



Sygn. akt V KK 524/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Cesarz (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gierszon

SSN Piotr Mirek (sprawozdawca)

Protokolant Patrycja Kotlarska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Andrzeja Pogorzelskiego,
w sprawie **D. P.**

oskarżonego z 148 § 1 k.k. i innych

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 23 października 2019 r.,

kasacji wniesionej przez Prokuratora Rejonowego w Ś.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 16 maja 2018 r., sygn. akt II AKa (...),

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Ś.

z dnia 1 grudnia 2017 r., sygn. akt III K (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Ś., wyrokiem z dnia 1 grudnia 2017 r., sygn. akt III K (...), uznał oskarżonego D. P. za winnego tego, że:

- I. w dniu 25 grudnia 2016 r., w Ś., przewidując spowodowanie śmierci M. K. i godząc się na to, zadał mu uderzenie nożem w szyję po lewej stronie powodując u niego ranę kłutą z przecięciem poprzecznym tętnicy szyjnej oraz uderzenia nożem powodujące ranę ciętą małżowiny usznej prawej, ranę kłutą karku po stronie prawej oraz ranę kłutą prawego przedramienia, w wyniku których to obrażeń pokrzywdzony M. K. zmarł w następstwie wykrwawienia, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 60 § 1 i § 6 pkt 2 k.k. wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności;
- II. w dniu 25 grudnia 2016 r. w Ś., przewidując spowodowanie śmierci S. K. i godząc się na to zadał mu 38 ran kłutych i ciętych w tym: 26 ran w obrębie głowy, 2 ran w okolicach karku, 6 ran w tylnej lewej części klatki piersiowej, z których co najmniej jedna drażyła do jamy o płuc nowej i spowodowała odnę opłucnową, 2 ran w dole brzucha, które drażyły do jamy otrzewnowej skutkując niewielkim krwawieniem, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął w wyniku ucieczki pokrzywdzonego i udzielonej mu pomocy lekarskiej, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem, tj. czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. art. 148 § 1 k.k. w z zw. art. 11 § 3 k.k. i w zw. z art. 31 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 60 § 1 i § 6 pkt 2 k.k. wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności;
- III. w nieustalonym okresie do dnia 25 grudnia 2016 r., w Ś., wbrew przepisom ustawy, uprawiał dwa krzaki konopi innych niż włókniste i za to na podstawie art. 63 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii tej ustawy wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę łączną 5 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonego D. P. nawiązki w kwotach - 10.000 zł na rzecz S. K. oraz 5.000 zł na rzecz M. K..

Orzekł też o zaliczeniu na poczet kary okresu rzeczywistego pozbawienia wolności i kosztach procesu.

Wyrok Sądu pierwszej instancji, w zakresie czynów przypisanych oskarżonemu w pkt I i II, zaskarżony został apelacjami wniesionymi przez obrońcę oskarżonego, prokuratora oraz pełnomocników oskarżycieli posiłkowych.

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 16 maja 2018 r., sygn. akt II AKa (...), uchylił wyrok Sądu pierwszej instancji w części dotyczącej rozstrzygnięcia z pkt I i ustalając, że D. P. czynu z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. dopuścił się przekraczając granice obrony koniecznej pod wpływem wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu, postępowanie o ten czyn umorzył na podstawie art. 17 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 25 § 3 k.k.

Zmienił też zaskarżony wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia z pkt II, w ten sposób, że uniewinnił D. P. od popełnienia czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., ustalając, iż wymienionego czynu oskarżony dopuścił się działając w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że działa w warunkach obrony koniecznej, o którym mowa w art. 29 k.k.

Kasację od tego wyroku wywiódł prokurator. Zaskarżając go na niekorzyść oskarżonego, zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 437 § 2 k.p.k., mające wpływ na treść wydanego orzeczenia skutkującego zmianą wyroku Sądu Okręgowego w Ś. w zaskarżonym zakresie, a polegające na przeprowadzeniu nieprawidłowej kontroli instancyjnej poprzez dokonanie własnej oceny części ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji i dokonanie ich oceny w sposób dowolny, sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego polegające na:

- dowolnym ustaleniu, jedynie w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego, że M. K. dokonał kradzieży banknotu 100 zł na jego szkodę, podczas gdy materiał

dowodowy o charakterze obiektywnym, a zatem — protokół zatrzymania przedmiotów należących do pokrzywdzonego zabezpieczonych od pracownika szpitala „M.” sp. z o.o., gdzie pokrzywdzony zmarł w związku z odniesionymi obrażeniami, a także protokół oględzin tych rzeczy, wskazują na to, że nie posiadał on takiego banknotu;

- dowolnym ustaleniu, jedynie w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego, że M. K. dokonał kradzieży telefonu komórkowego należącego do K. K., podczas gdy materiał dowodowy o charakterze obiektywnym, a zatem – protokół zatrzymania przedmiotów należących do pokrzywdzonego zabezpieczonych od pracownika szpitala „M.” sp. z o.o., gdzie pokrzywdzony zmarł w związku z odniesionymi obrażeniami, a także protokół oględzin tych rzeczy, wskazują na to, że nie posiadał on w ogóle telefonu komórkowego, a dodatkowo z zeznań S. K. oraz M. K. wynika, że jedyny telefon, który wymieniony posiadał krytycznego wieczoru przekazał S. K. w czasie, kiedy opuszczał mieszkanie oskarżonego, a które to urządzenie zostało następnie zatrzymane od M. K.;
- pominięciu w ustaleniach faktycznych znaczenia zachowania oskarżonego polegającego na zabraniu z kuchni noża w okresie znacznie poprzedzającym jego użycie, a które to działanie z uwagi na dalszy przebieg zdarzeń oraz okoliczności użycia tego niebezpiecznego przedmiotu wobec pokrzywdzonych, świadczyło o zaplanowaniu i poczynieniu przygotowań do ewentualnej obrony przed hipotetycznym atakiem ze strony M. K.;
- dowolnym ustaleniu, jedynie w oparciu o twierdzenia oskarżonego, że M. K. w okresie poprzedzającym moment nagrania rozmowy przeprowadzonej pomiędzy nim a oskarżonym, w której uczestniczył S. K., miał go bić pięściami po twarzy i po korpusie, podczas gdy analiza zabezpieczonego nagrania wskazuje, że oskarżony na tym etapie zdarzenia nie miał na twarzy żadnych śladów tego typu uderzeń, a oględziny jego ciała przeprowadzone przez biegłą z zakresu medycyny sądowej dr Hannę Szczęsną po jego zatrzymaniu nie potwierdziły obecności urazów w okolicach klatki piersiowej, czy też rąk świadczących o zadawaniu ciosów pięściami w te okolice ciała lub o obronie przed nimi;
- dowolnym ustaleniu, że oskarżony działał w okresie poprzedzającym szarpaninę z M. K., do której doszło w pokoju w stanie silnego wzburzenia emocjonalnego,

podczas gdy analiza jego wyjaśnień uznanych przez Sąd Odwoławczy w pełni za wiarygodne, wskazuje, że tego wieczoru chwilę wcześniej był on w stanie podejmować racjonalne działania mające na celu uspokojenie M. K. i zmuszenie go do opuszczenia mieszkania, poprzez wyrażenie zgody na dokonywanie sprzedaży narkotyków na jego rzecz, a następnie złożenie deklaracji o chęci nawiązania w związku z tym kontaktu z pokrzywdzonym w dniu 26 grudnia 2016 r.;

- dowolnym ustaleniu, że oskarżony działał w warunkach trwającego zamachu ze strony M. K. na jego dobra chronione prawnie, podczas gdy w sytuacji, kiedy pokrzywdzony ten uspokoił się i zmierzał do opuszczenia mieszkania, to D. P. rzucił się w jego stronę jednocześnie wulgarnie żądając opuszczenia mieszkania, a co skutkowało kolejną konfrontacją pomiędzy wymienionymi o charakterze siłowym, a której mógł on nie prowokować swoim działaniem;
- pominięciu istotnych ustaleń faktycznych dotyczących usytuowania i wymiarów pomieszczeń, w których doszło do zadawania ciosów nożem M. K. i S. K., wynikających z protokołu oględzin mieszkania, skutkującego wykluczeniem możliwości, by do zadawania ciosów nożem mogło dojść w okolicznościach opisywanych przez tego pokrzywdzonego, a więc, kiedy został zaatakowany od tyłu stojąc przy drzwiach wyjściowych z mieszkania, a nadto - opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej dr Hanny Szczęsnej, która nie wykluczyła ostatecznie takiej możliwości;
- dowolnym ustaleniu poczynionym na podstawie dowodu pomocniczego w postaci opinii biegłych psychiatrów, że D. P. mógł uznać zachowanie S. K., jako zamach na jego osobę z uwagi na fakt traktowania obu pokrzywdzonych, jako jedno źródło zagrożenia, podczas gdy wyjaśnienia oskarżonego, które uznał Sąd Odwoławczy za wiarygodne wskazują, że po zadaniu ciosów nożem M. K. wymieniony „prewencyjnie” chciał zaatakować drugiego z pokrzywdzonych, który został w przedpokoju, by w tym celu uniemożliwić mu wejście do pokoju K. K.;
- dowolnym ustaleniu, że D. P. zadając ciosy nożem S. K. bronił się przed atakami tego pokrzywdzonego, podczas gdy wyjaśnienia oskarżonego i zeznania S. K. dotyczące tego fragmentu zdarzenia, oceniane zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego wskazują, że S. K. zaskoczony faktem zaatakowania

go nożem przez D. P. podejmował zasadne działania mające na celu obezwładnienie napastnika zadającego mu liczne ciosy na oślep, a który to z uwagi na używanie tak niebezpiecznego narzędzia miał nad nim znaczącą przewagę, a która wynikała też ze stanu fizycznego pokrzywdzonego i odniesionych przez niego obrażeń;

a która to nieprawidłowa ocena materiału dowodowego skutkowałą naruszeniami prawa materialnego mającymi istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie - bezpodstawnym przyjęciem, że D. P. działał w warunkach obrony koniecznej i zadając ciosy nożem M. K. odpierał bezpośredni, bezprawny zamach na jego dobra w postaci zdrowia i miru domowego, podczas gdy analiza przebiegu zdarzenia wskazuje, że w istocie takiego zamachu nie było; a czego konsekwencją stało się wadliwe zastosowanie art. 25 § 3 k.k. odnoszącego się do przekroczenia granic obrony koniecznej i umożliwienie umorzenia postępowania w tym zakresie; oraz bezpodstawnym przyjęciem wynikającego z art. 29 k.k. błędu co do kontratypu obrony koniecznej poprzez uznanie, że błędne przekonanie D. P. co do tego, że S. K. dokonywał po opuszczeniu mieszkania przez M. K. bezprawnego zamachu na jego życie i zdrowie umożliwiającego podjęcie działań obronnych przy zastosowaniu noża, było usprawiedliwione, podczas gdy zachowanie D. P. miało na celu wyprzedzenie ewentualnego zamachu ze strony tego pokrzywdzonego na nieokreślone dobra chronione prawej K. K..

Zarzucił też rażące naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, a mianowicie art. 457 § 2 k.p.k., mające istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez nie wypowiedzenie się przez Sąd odwoławczy w uzasadnieniu orzeczenia o tak istotnie reformatoryjnym charakterze do powodów, dla których uznał zarzuty i wnioski apelacji zawarte w pkt I apelacji oskarżyciela publicznego za niezasadne, a co w przypadku pierwszego ze wskazanych zarzutów ma szczególne znaczenie dla zapadłego rozstrzygnięcia w zaskarżonym zakresie i oceny zachowania oskarżonego w kontekście ewentualnego zastosowania kontratypu obrony koniecznej.

W konkluzji kasacji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Kasacja prokuratora jest zasadna. Nie oznacza to oczywiście, że Sąd Najwyższy nie dostrzega pewnych mankamentów rozpoznawanego środka zaskarżenia w jego sferze redakcyjnej i motywacyjnej, czego przykładem jest chociażby formułowanie zarzutów kasacyjnych w sposób właściwy bardziej postępowaniu apelacyjnemu niż kasacyjnemu, czy też wytykanie Sądowi odwoławczemu, że nie odniósł się do formułowanych w apelacjach oskarżycieli zarzutów dotyczących niewspółmierności kary, w sytuacji gdy treść rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego czyniła te zarzuty bezprzedmiotowymi.

Nie są one jednak tak istotne, aby uniemożliwiać odczytanie istoty uchybienia podnoszonego w kasacji. Mimo że skarżący nie wskazuje wprost na naruszenie przepisu art. 433 § 2 k.p.k., to treść kasacji nie pozostawia jakichkolwiek wątpliwości, że przedmiotem rozbudowanego zarzutu kasacji jest nienależyte rozpoznanie apelacji, wyrażające się w dokonaniu przez Sąd odwoławczy, z obrazą zasad określonych w art. 7 k.p.k., własnych ustaleń faktycznych, skutkujących uwolnieniem oskarżonego od odpowiedzialności karnej za zarzucane mu przestępstwa.

Przedstawienie powodów uchylenia zaskarżonego wyroku rozpocząć należy od zwrócenia uwagi na to, że kontrola instancyjna orzeczenia Sądu pierwszej instancji została przeprowadzona przez Sąd odwoławczy niejako na dwóch poziomach – ustaleń faktycznych i oceny prawnej zachowania oskarżonego.

Trafność zaprezentowanej w pisemnych motywach wyroku wykładni zastosowanych przez Sąd Apelacyjny przepisów prawa materialnego, popartej odwołaniami do orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych oraz literatury przedmiotu nie może budzić zastrzeżeń. Rzecz jednak w tym, że aktualność zapatrywań prawnych Sądu Apelacyjnego w realiach niniejszej sprawy jest uzależniona od uznania, że kontrola odwoławcza na poziomie ustaleń faktycznych została przeprowadzona prawidłowo. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku na tle całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie pozwala na takie stwierdzenie.

Podkreślić należy, że niezależnie od sposobu rozstrzygnięcia sprawy przez sąd odwoławczy, bazą faktyczną jego orzekania są zawsze ustalenia sądu pierwszej instancji, gdyż to ten sąd jest powołany do prowadzenia postępowania

dowodowego, oceniania dowodów i dokonywania ustaleń faktycznych. Stąd też sąd drugiej instancji, orzekając odmiennie co do istoty, nie może opierać się na własnych ustaleniach faktycznych odmiennych od tych dokonanych przez sąd *meriti*, jeżeli nie wykaże, że ustalenia tego sądu są błędne.

Patrząc z tej perspektywy na przedstawione przez Sąd odwoławczy powody, którymi kierował się wydając zaskarżony wyrok, stwierdzić trzeba, że nie przekonują one o istnieniu przesłanek zreformowania orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny kontrola prawidłowości ustaleń faktycznych nie uwzględnia wszystkich istotnych okoliczności ustalonych przez Sąd pierwszej instancji i wykracza poza granice dopuszczalnej w tym zakresie swobody.

Najwymowniejszym tego przykładem są zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdzenia Sądu odwoławczego, który z jednej strony uznaje, że ocena zeznań S. K. przeprowadzona została przez Sąd pierwszej instancji prawidłowo, zgodnie z dyrektywą wyrażoną w art. 7 k.p.k. i przy poszanowaniu zwartych w tym przepisie kryteriów oceny dowodów – co w zasadzie wykluczałoby wzruszenie poddawanych kontroli odwoławczej ustaleń faktycznych, a z drugiej zastrzega, iż dokonane na podstawie zeznań tego świadka ustalenia dotyczące miejsca i okoliczność zadawania mu przez oskarżonego uderzeń nożem są dowolne.

Odnosząc się do ustaleń Sądu Apelacyjnego będących efektem przeprowadzonej kontroli instancyjnej, zwrócić należy uwagę na trzy kwestie, które miały decydujące znaczenie dla treści zaskarżonego wyroku, a których rozstrzygnięcie przez Sąd Apelacyjny nie może zostać zaaprobowane.

Lektura uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego wskazuje, iż jedną z najistotniejszych okoliczności rzutujących na ocenę zachowania oskarżonego było ustalenie, że stał się on ofiarą zamachu pokrzywdzonych na mir domowy. Przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że w momencie, w którym wbrew poleceniu oskarżonego M. K. i S. K. nie opuścili mieszkania D. P. rozpoczął się bezprawny i bezpośredni zamach na jego mir domowy stanowiło punkt wyjścia do uznania, że oskarżony atakując M. K. działał w obronie koniecznej, że jej przekroczenie było usprawiedliwione okolicznościami zamachu, i że oskarżony działał

w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu o kontynuowaniu przez S. K. zamachu na jego osobę.

Sąd Apelacyjny, dokonując takiego ustalenia, potraktował jednak materiał dowodowy w sposób wybiórczy i jednostronny, co sprawia, że stanowiska wyrażonego w zaskarżonym wyroku nie da się skutecznie bronić przed zarzutem rażącego naruszenia zasady określonej w art. 7 k.p.k.

Przedstawiając w uzasadnieniu wyroku, ujętą w punktach sekwencję ustalonych przez Sąd pierwszej instancji zdarzeń z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonych, które zdaniem Sądu Apelacyjnego powinny być zinterpretowane inaczej niż to zrobił Sąd Okręgowy, Sąd odwoławczy pominął trzy istotne fakty. Oznacza to, że przeprowadzając na nowo subsumpcję dokonanych w pierwszej instancji ustaleń faktycznych, Sąd odwoławczy pozostawił poza polem widzenia to, że zgodnie z ustaleniami Sądu Okręgowego:

- M. K., jeszcze przed udaniem z oskarżonym do jego mieszkania, ustalił z kierowcą taksówki, że za około 30 – 40 minut zadzwoni do niego, by ten przyjechał po niego oraz S. K. i odwiózł ich do miejsca zamieszkania. Dopiero wówczas miał zapłacić za oba kursy;
- po tym, jak oskarżony kazał pokrzywdzonym opuścić mieszkanie, M. K. skontaktował się z kierowcą taksówki – A. P., prosząc go by przyjechał po niego pod adres, gdzie wcześniej ich przywiózł;
- po uzyskaniu informacji, że A. P. nie może przyjechać, gdyż wykonuje kurs do S., M. K. zadzwonił do swojej matki prosząc, aby przyjechała po niego w okolice sklepu „M.”.

Nie ulega wątpliwości, że powyższe fakty wskazują, że potraktowanie zachowania pokrzywdzonych w kategoriach bezprawnego i bezpośredniego zamachu na mir domowy oskarżonego było co najmniej zbyt daleko idącym uproszczeniem. Pominięte w rozważaniach Sądu odwoławczego fakty świadczą przecież o tym, że pokrzywdzeni zamierzali opuścić mieszkanie oskarżonego, a M. K. podejmował związane z tym czynności, o czym oskarżony wiedział. Nie kwestionując w najmniejszym stopniu naganego i niedającego się usprawiedliwić zachowania pokrzywdzonych wobec oskarżonego związanego z proponowanym mu udziałem w obrocie narkotykami, „nagrywaniem telefonem komórkowym”, uderzeniem przez M.

K., nie można go oceniać w oderwaniu kontekstu sytuacyjnego i charakteru zdarzenia, w trakcie którego oskarżony miał - zgodnie ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego – zastosować obronę konieczną wobec M. K. i działać w usprawiedliwionym błędzie, że stosuje taką obronę wobec S. K..

Pozostawiając zupełnie poza polem oceny, kwestie związane z kształtowaniem przez oskarżonego swoich kontaktów towarzyskich, sposobem spędzania wolnego czasu, stylem życia, trudno byłoby jednak nie widzieć tego, że zachowanie osoby, która w pierwszy dzień świat Bożego Narodzenia – postrzegany tradycyjnie, niezależnie od względów światopoglądowych, jako dzień świąteczny, spędzany w gronie rodzinnym – decyduje się przyprowadzić do mieszkania, gdzie śpi jego partnerka z dzieckiem, dwóch mężczyzn, będących tak samo jak i on pod wpływem alkoholu i środków odurzających, po to, by pokazywać im uprawiane przez siebie konopie indyjskie i spożywać z nimi alkohol, nie daje podstaw do przyjęcia, że oskarżony był zaskoczony pojawieniem się pokrzywdzonych w jego mieszkaniu, a ich obecność w tym mieszkaniu miała charakter najścia.

Nie można zaaprobować sposobu przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny kontroli odwoławczej, której wynikiem było ustalenie, że oskarżony działał pod wpływem wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu. Brak uwzględnienia przez Sąd Apelacyjny całokształtu okoliczności poddawanego osądowi zdarzenia nadaje ustaleniom faktycznym dotyczącym okoliczności, które wystąpienie miało uwalniać oskarżonego od odpowiedzialności za przekroczenie granic obrony koniecznej cechę arbitralności.

Wprawdzie Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku poświęcił uwagę kwestiom wpływu okoliczności zdarzenia na proces decyzyjny oskarżonego, ale uczynił to w kontekście jego poczytalności. Uzasadniając faktyczną podstawę zastosowania przepisu art. 25 § 3 k.k., Sąd odwoławczy ograniczył się do stwierdzenia, iż ujawnione na rozprawie głównej dowody pozwalają na uznanie, że wzburzenie oskarżonego było powodem przekroczenia granic obrony koniecznej, a okoliczności zamachu na wolność osobistą, życie i zdrowie oskarżonego oraz na mir domowy uzasadniają wywołanie u niego wzburzenia, które przesądziło o sposobie odparcia zamachu. Oznacza to, że wyniki kontroli odwoławczej nie dają odpowiedzi na dwa istotne z punktu widzenia stosowania

wymienionego wyżej przepisu pytania. Postawienie pierwszego z nich jest determinowane przyjętą przez Sąd pierwszej instancji konstrukcją działania w warunkach ograniczonej poczytalności – spiętrzenia afektu, a dotyczy możliwości ewentualnego uwzględnienia tych samych okoliczności jako przesłanek ustalenia, że oskarżony działał zarówno w warunkach z art. 31 § 2 k.k. jak i z art. 25 § 3 k.k. Przedmiotem drugiego jest zaś możliwość uznania, że działanie oskarżonego było podjęte pod wpływem wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu. Podkreślić należy, że udzielenie pozytywnej odpowiedzi na to drugie pytanie wymaga wykazania, że nie tylko z pozycji subiektywnych odczuć oskarżonego, ale i w ocenie zewnętrznego, obiektywnego obserwatora okoliczności zamachu tłumaczą wystąpienie u oskarżonego wzburzenia usprawiedliwiającego przekroczenie granic obrony koniecznej, a więc czynią jego zachowanie zrozumiałym i wybaczalnym. Jak słusznie podnosi się bowiem w orzecznictwie Sądu Najwyższego, sytuacja opisana w art. 25 § 3 k.k. musi być ograniczona do takich tylko wypadków, w których przyjęto, że okoliczności zamachu, oceniane obiektywnie, racjonalnie tłumaczą wywołanie stanu strachu lub wzburzenia, a stan ten przesądził o sposobie odparcia zamachu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2002 r., II KKN 337/01, OSNKW 2002, z. 7 - 8, poz. 66).

Niemającymi oparcia w realiach dowodowych sprawy wydają się być powody, którymi kierował się Sąd Apelacyjny reformując ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji dotyczące okoliczności, w których doszło do zadania przez oskarżonego uderzeń nożem S. K.. Kwestionując trafność ustalenia przez Sąd Okręgowy, że po wybiegnięciu M. K. z mieszkania, oskarżony zaatakował nożem stojącego w przedpokoju S. K., Sąd Apelacyjny przeciwstawił mu własne ustalenie, że S. K. widząc szarpiących się M. K. i oskarżonego, podbiegł do nich i odciągnął pokrzywdzonego. Według Sądu Apelacyjnego zachowanie S. K. zostało podjęte w obronie drugiego pokrzywdzonego i przez to w świadomość oskarżonego było postrzegane jako kontynuowanie zamachu, co usprawiedliwiałoby jego błąd co do działania w warunkach obrony koniecznej.

Założenie takie jawi się jednak dowolne – z dwóch powodów.

Po pierwsze, z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że tym co miało decydujący wpływ na zanegowanie przez Sąd Apelacyjny ustaleń Sądu pierwszej instancji była lokalizacja śladów krwi S. K. – znajdowały się one jedynie w pokoju. W realiach niniejszej sprawy okoliczność ta nie może być traktowana w kategoriach miarodajnego kryterium oceny trafności ustaleń faktycznych. Uwzględniając wielkość mieszkania oskarżonego, nic nie wskazuje na to, aby kontekście ustalonego przez Sąd Okręgowy przebiegu zdarzenia sam tylko brak śladów krwi pokrzywdzonego w przedpokoju dowodził niepodobieństwa zaatakowania go w tej części mieszkania.

Po drugie, ustalenie Sądu Apelacyjnego, że „w świadomości oskarżonego podbiegnięcie czy doskoczenie do niego S. K. oznaczało zamach na jego osobę” nie może być postrzegane na tle materiału dowodowego inaczej niż teza, która dopiero wymaga dowodzenia. Trudno przecież nie zauważyć, że przedstawiony przez Sąd Apelacyjny stan świadomości oskarżonego nie znajduje odzwierciedlenia w jego wyjaśnieniach. Nie przystaje też do pozostałych ustaleń Sądu Apelacyjnego, z zgodnie z którymi S. K. miał jedynie odciągać M. K. od oskarżonego i z których nie wynika, aby S. K. podejmował jakiegokolwiek działania sugerujące zamiar zaatakowania oskarżonego.

Mając to wszystko na uwadze, uznać należało, że zaskarżone orzeczenie dotknięte jest uchybieniem, mającym postać rażącego naruszenia przepisu art. 433 § 2 k.p.k., które mogło mieć wpływ na jego treść. Z tego powodu, Sąd Najwyższy, nie przesądzając kierunku rozstrzygnięcia sprawy, uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd odwoławczy weźmie pod uwagę przedstawione wcześniej powody uchylenia zaskarżonego orzeczenia i rozważy zarzuty oraz wnioski podniesione w apelacjach, w sposób uwzględniający całokształt materiału dowodowego i gwarantujący przeprowadzenie jego oceny z zachowaniem standardów określonych w art. 7 k.p.k.